CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 23·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 23·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 85.

Nr. 5034. Lwów, niedziela 18 stycznia 1920 Rok X

40 mil. koron wywieziono z Krakowa do Cieszyna! Komisya praw. uchwaliła karę śmierci za łapownictwo!

Roma locuta.

Lwów, 17. stycznia.

(Sp.) Sejm oświadczył się znaczną większością za przedłożeniem rządowem, ustanawiającem markę polską przymusowym środkiem płatniczym na terytoryum całej Polski i ustalającem do czasu wycofania koron z obiegu kurs 100 : 70.

Nie pomogły perswazye posłów małopolskich, wywody prasy małopolskiej, nie pomogły niedające się zbić argumenty, wykazujące groźne dla Małopolski komplikacye, jakie wywołać może nieodpowiadająca faktycznym stosunkom i tendencyom ekonomicznym relacya. Zwyciężyło hasło, wygłoszone jawnie przez pewne organa prasy warszawskiej: „Śmierć koronie". Hasło napozór pociągające swą antyaustryacką tendencyą oznacza w rzeczywistości nie śmierć papierkom koronowym, ale dotkliwą szkodę jej przymusowym posiadaczom t. j. całej nieomal ludności Małopolski i b. okupacyi austryackiej.

Sejm, wotując znaczną większością głosów przedłożenie ministra skarbu, przyjął tem samem na siebie pełną odpowiedzialność za jego skutki, zarówno polityczne, jak i ekonomiczne. Że zwłaszcza te ostatnie w najbliższym okażą się czasie, nie ulega wątpliwości. Samo wejście w życie ustawy walut. da pole do rozlicznych spekulacyi, na których znowu jednostki kosztem ogółu się wzbogacą. Jak każde zarządzenie, wdzierające się w sferę gospodarczych stosunków z zamiarem przeciwdziałania naturalnym tendencyom rozwojowym spowoduje i ono masowe szkody, obok nieuzasadnionych dla jednostek korzyści. Szczęśliwi posiadacze marek w ciągu nocy wzbogacą się, posiadacze koron w gotówce zdołają je niewątpliwie z korzyścią spieniężyć. Natomiast cały stan urzędniczy i robotniczy, posiadacze drobnych oszczędności, uczują natychmiast szkodę, ustawową relacyą im spowodowaną. Sfery produkcyjne zdołają przerzucić ciężar nowego zarządzenia na konsumentów, którzy sami — jako najsłabsi gospodarczo — ponosić będą musieli następstwa uchwały sejmowej.

Szereg wniosków sejmowych, jaki się wyłonił podczas dyskusyi walutowej, zmierzających do usunięcia, lub przynajmniej zmniejszenia następstw ustawy walutowej, jakoto w sprawie podwyżki płac robotników, ułatwienia biednej ludności wymiany gotówki wedle kursu przedwojennego, wy-

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Galicya jest bezpodstawnie poniewierana i ciężko krzywdzona!

Projekty p. Grabskiego nakładają na nią wprost kontrybucyę!

Warszawa, 16. stycznia.

Warszawa, a niestety i Poznań, gwałtownie pobudzają i wzmacniają tendencye separatystyczne w Galicyi których tu naprawdę dotąd nie było.

Charakterystyczne są w tej mierze słowa posła Stesłowicza, wypowiedziane w dyskusyi. Brzmią one jak następuje:

„W marcu z. r. posłowie małopolscy zażądali zniesienia Tymczasowej komisyi rządzącej i połączenia administracyjnego z resztą państwa. — Zrzekliśmy się autonomii i poddaliśmy się władzy centralnej. Należałem do tych, którzy najgoręcej za tem zespoleniem głosowali. Dziś przychodzę do przekonania, że złą oddałem przysługę Galicyi, domagając się zniesienia specyalnego jej zarządu.

I wszystkie koła społeczeństwa w Małopolsce nabierać muszą tego samego przekonania, patrząc na to, co tu się dzieje. Niema tu odblasku wielkich idei, ani pragnienia reform społecznych, a są tylko wrzaski o drobnostki i płaskie dowcipy. Nie można niczego spodziewać się od ludzi, którzy nie umieją wznieść się ponad interesy partyjne i zespolić się w jedno ciało dla ratowania ojczyzny.

Posłowie małopolscy, jak zresztą cała opinia małopolska zachowuje stanowisko rozumne, dalekie od histerycznych uniesień.

Nie chcemy podsycać ognia dzielnicowej walki, wywołanej przez p. Grabskiego i posłów innych ziem Rzeczypospolitej. Ale istotnie trudno wprost utrzymać równowagę, gdy słyszy się inwektywy pod adresem naszej dzielnicy, gdy się ją łży i oczernia, gdy w Sejmie padają głosy o nas jako bankrutach moralnych i materyalnych.

Na ciężką próbę wystawiona jest dzielnica nasza tak bezpodstawnie poniewierana i tak ciężko krzywdzona.

Małopolska oświadcza, że nie walczy o preponderancyę koron, że życzy sobie unifikacyi, że przy tej unifikacyi poniesie ofiary na równi z resztą ziem polskich.

Projekty p. Grabskiego i popierających go posłów wymagają jednakowoż od Galicyi ofiar maksymalnych na rzecz innych dzielnic, nakładają wprost kontrybucyę na jedną i to na tak zrujnowaną wypadkami wojennymi część państwa.

O tem jednem niechaj jednak pamięta Warszawa: Galicyę można zmajoryzować, ale dalsze zubożenie jej wpłynie ujemnie na ogólny bilans gospodarczy Polski, osłabi siły produkcyjne b. zaboru austryackiego, co ponadto powoła do życia separatyzm, tak szkodliwy dla odrodzonej, młodej państwowości.

W ostatniej chwili przestrzegamy przed zabójczą taktyką, przestrzegamy w imię Polski!

40 milionów koron wywieziono do Cieszyna!

Skutki uchwały walutowej Sejmu!

Kraków, 16. stycznia.

(Telef.) (s) Ponieważ — jak wiadomo z głosów prasy warszawskiej — zarządzenia walutowe nie będą się odnosiły do Śląska Cieszyńskiego, spekulanci krakowscy wywieźli w dniu wczorajszym około 40 milionów koron do Cieszyna. — Słychać, że wiele innych spekulacyi jest w toku.

AKCYA DELEGATÓW LWOW. TOW LEKARSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Bawiąca tu delegacya lwowskiego towarzystwa lekarskiego, złożona z docenta dra Górskiego, prof. Nowickiego i dra Steinsinga odbyła konferencyę z posłami małopolskimi i spowodowała wniesienie wniosku nagłego przez posła Stesłowicza w sprawie chorób zakaźnych w Małopolsce. Delegacya była u prezydenta ministrów i ministra zdrowia i uzyskała przyrzeczenie w sprawie środków zaradczych dla zwalczania chorób zakaźnych, w szczególności w sprawie przydziału węgla dla szpitali. W ministerstwie kolejowem wyjednała delegacya to, że w czasie przerwy ruchu osobowego dokonaną będzie ścisła dezynfekcya całego taboru kolejowego we wschodniej Małopolsce.

równania urzędnikom i robotnikom strat, które wynikną z wahań kursu, wreszcie w sprawie ulg dla posiadaczy mniejszej ilości koron, został albo odrzucony, albo odesłany do komisyi. Sejm nie miał czasu niemi się zająć przed uchwałą walutową; cięży na nim bowiem fatum jakieś, nakazujące mu najzawilsze, w głąb życia sięgające sprawy załatwiać bez dostatecznego przemyślenia. Powtórzyła się w całej pełni sytuacya, jakiej świadkami byliśmy przy przejściu uchwały o reformie rolnej i o upaństwowieniu lasów.

Uczucie krzywdy, wyrządzonej wyrokiem Sejmu, pozostanie w Małopolsce. A dodać należy, iż nie był to wyrok bezstronnego sędziego. Wyrokującą była większość, reprezentująca ziemie w wysokiej relacyi marki polskiej bezpośrednio zainteresowane. I nie zmaże tego uczucia krzywdy oświadczenie ministra Grabskiego, iż przedłożenie rządowe nie ma charakteru antydzielnicowego. Cała Małopolska, zarówno włościanie, urzędnicy, robotnicy, jak sfery przemysłowe, handlowe i finansowe oświadczyły się przeciw projektowi ministra. Dziś projekt ten jest uchwałą sejmową. Roma locuta, causa finita, mawiało dawne przysłowie. Czy i tym razem causa finita? Obawiamy się, że długi czas jeszcze będziemy odczuwali następstwa jednostronnego wyroku dwu dzielnic przeciw trzeciej.

Zamęt warszawski.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia.

(A.) Dzień poniedziałkowy, dzień wczorajszy, był właściwie pierwszym dniem, w którym Warszawa mogła się cieszyć treścią zawartego i podpisanego ostatecznie traktatu pokojowego. Tak, mogła się cieszyć w zasadzie, lecz się nie cieszyła, ponieważ na przeszkodzie stanęło temu karygodne niedołęstwo elektrowni warszawskiej.

Utrudnienia telegraficzne sprawiły, że Polska Agencya Telegraficzna mogła dopiero na poniedziałek rano dostarczyć dziennikom warszawskim dokładnych informacyi o przebiegu aktu sobotniego w Paryżu o treści tych umów, które bezpośrednio obchodzą Polskę.

Tymczasem właśnie o tej samej godzinie, o której się drukowały gazety poranne poniedziałkowe, drukowały się na maszynach rotacyjnych, poruszanych elektrycznością, elektrownia warszawska... stanęła. Rzecz jasna, że natychmiast zabrakło w Warszawie nie tylko światła elektrycznego, lecz stanęły także wszystkie motory elektryczne. Prasa poniedziałkowa warszawska rano zdołała dostarczyć kilku tysięcy egzemplarzy, prasa poniedziałkowa popołudniowa i wieczorna ukazała się dopiero późnym wieczorem. Elektrownia bowiem dopiero po piątej popołudniu zaczęła dostarczać prądu...

Oburzenie zerwało się w Warszawie, gdy się dowiedziano o przyczynie przerwy. Oto elektrowni miejskiej zabrakło węgla, zwyczajnego węgla opałowego. Dyrekcya składa winę na państwowy Urząd Węglowy, który nie dostarczał jej węgla mimo ciągłych upomnień. Natomiast Urząd Węglowy się broni, że otrzymał żądanie o węgiel zbyt późno. W każdym razie trzeba będzie całą sprawę wyświetlić i winnych ukarać surowo. Cała ta sprawa wygląda bowiem na to, że albo mamy tutaj do czynienia z typowym w Warszawie brakiem poczucia obowiązku, albo jakąś spekulacyą z pod ciemnej gwiazdy, albo z intrygą polityczną, dążącą do tego, by zepsuć w Warszawie, stolicy państwa polskiego, radość z powodu nabrania przez traktat pełnej mocy obowiązującej. Mało kto bowiem zdołał sobie uprzytomnić, że właściwie dopiero dzień 10 stycznia 1920 roku jest początkiem uznania Polski także i przez Niemcy i że lada dzień przybędzie do Warszawy niemiecki charge d'affaires.

Należałoby też przed jego przyjazdem do Warszawy skończyć smutny zatarg o korony. Jest smutny z racyi politycznego traktowania sprawy, którą należało postawić od samego początku wyłącznie na gruncie ekonomicznym. Zawinił tutaj przedewszystkiem pan Władysław Grabski. Jako polityk, nie lubiący Galicyi czyli Małopolski, nie mógł liczyć na to, by opinia publiczna tej dzielnicy polskiej witała go zbyt uprzejmie. Powinien był zatem unikać wszystkiego, co mogłoby owo uczucie podejrzliwości względem jego zamiarów potęgować. Tymczasem pan Grabski postąpił wręcz przeciwnie. Skorzystał z ustawy tymczasowej, wydanej przez gabinet Moraczewskiego w tygodniach, kiedy nie było Sejmu, by na własną rękę ustanowić relacyę korony do marki w stosunku 70 do 100. Mniejsza o to, czy ta relacya była za niską, czy za wysoką. Tutaj punktem ciężkości jest fakt, że minister skarbu nie powinien był na własną rękę wydawać zarządzenia, które musiało wywołać wzburzenie i w Sejmie i we wszystkich klasach Małopolski. To wzburzenie teraz utrudnia mu załatwienie ostateczne całej sprawy, ponieważ wszystko, co żyje w Małopolsce, jest zmobilizowane przeciwko panu Władysławowi Grabskiemu. Zły z niego, bo nierozważny polityk. Gdyby był politykiem rozważniejszym, byłby niewątpliwie postąpił inaczej, a mianowicie porozumiał się poufnie z najwybitniejszymi ludźmi Małopolski, jak sprawę walutową załatwić, i dopiero po tem przygotowaniu gruntu wystąpiłby przed forum sejmowe, a tem samem i przed forum opinii publicznej. Tak, jak dzisiaj rzeczy stanęły, zatarg o koronę rozbił większość sejmową, czyli zachwiał podstawami gabinetu pana Skulskiego.

Około 300.000 podpisów złożono na deklaracyi Komitetu O. N. w sprawie Galicyi wschodniej!

Lwów, 17. stycznia.

Komitet O. N. nadsyła nam następującą relacyę:

Jak to było do przewidzenia krocie tysięcy podpisów pokryło już dotąd deklaracyę protestującą przeciw zamachowi na polskość naszych kresów. Mianowicie po dzień 5. bm. obliczono 133.691 podpisów, a mniej więcej drugie tyle pozostawało wtedy jeszcze do obliczenia, z każdym zaś dniem nadchodzą do sekretaryatu Komitetu Obrony Narodowej nowe stosy deklaracyi z podpisami. We Lwowie podpisali deklaracyę jako pierwsi, ks. arcybiskup Bilczewski, del. Gałecki, marszałek Niezabitowski, prezydent Neumann (wraz z 85 członkami Rady miejskiej), rektorowie i senaty uniwersytetu i politechniki, oraz prezydyum Komitetu Obrony Narodowej. Charakterystycznem jest, że najliczniejszych podpisów dostarczają gminy, położone na najdalszych wschodnich krańcach kraju. Jeszcze bardziej jest charakterystyczne, że w gminach mieszanych obok Polaków bardzo chętnie podpisują deklaracyę Rusini. Także liczne podpisy nadesłały przełożeństwa izraelickich gmin wyznaniowych, zwłaszcza ze wschodniej części kraju.

Wzruszające są przy podpisywaniu deklaracyi samorzutne objawy świadomego i gorącego patryotyzmu ze strony włościan i robotników. Tak np. Związek robotniczy tartaku i kamieniołomu w Demni Wyżnej rozpoczął akces swój pisemny do deklaracyi od słów: „Cześć Ci, Polsko ukochana! Cześć, Naczelniku Państwa!" — poczem następują podpisy.

Przypominamy instytucyom i osobom prywatnym, że deklaracye podpisane należy zwracać — nowe zaś można otrzymywać — w sekretaryacie Komitetu Obrony Narodowej, Kopernika 20 — do dnia 31 bm. poczem akcya podpisowa będzie zamknięta.

Przypominamy też, że jak wszyscy, mężczyźni, kobiety i dzieci bohatersko bronili polskości Lwowa i kraju tego, tak wszyscy też mogą i powinni deklaracyę podpisywać.

Specyalna delegacya uda się w najbliższym czasie do Warszawy, by sferom miarodajnym przedłożyć rezultaty deklaracyi, poparte wykazem podpisanych instytucyi i liczbą ogólną podpisów.

Magistrat lwowski pożycza pięć milionów koron!

Lwów, 17. stycznia.

(u) Po długich osobistych staraniach prezydenta Neumanna, zezwoliło ministerstwo skarbu w Warszawie gminie miasta Lwowa na zaciągnięcie **w instytucyach krajowych pożyczki w kwocie pięć milionów koron.** Ponieważ finanse gminy są obecnie tak zaszargane, że żadna instytucya nie udzieliłaby jej kredytu, przeto **rząd przyjął na siebie gwarancyę za tę pożyczkę** i nadesłał już odrębny dokument gwarancyjny, stawiając jednak za warunek, że pożyczka ta przeznaczona zostanie na pokrycie wydatków administracyjnych gminy a w pierwszym rzędzie na wypłatę płac funkcyonaryuszom gminy.

O zrealizowanie tej pożyczki zwróciła się gmina do Banku krajowego.

Z DNIA.

ŻOŁNIERZ POLSKI.

Gdzie jest Kołczak, gdzie Denikin
I angielskie złoto gdzie?
Mnoga armia bolszewicka
Na świat niby fala prze.

Tak jak niegdyś, kiedy Turków
Sobieskiego gromił kord,
Polska znowu jest przedmurzem
Od zbójeckich dzikich hord.

Nie ustąpi żołnierz polski
I z podziwem patrzy świat
Jak na drucie tym kolczastym
Krwawi się rosyjski gad.

Tak nas bowiem w swojej mowie
Nazwał pięknie Clemenceau
Nawet George już zmienił zdanie
Chce naprawić dawne zło.

Co zepsuła dyplomacya
To naprawił żołnierz nasz
Niestrudzenie w dzień i w nocy
Hen na kresach czuwa straż.

Nie nasyci piękne słowo,
Nikt nie utył z samych ód
Pamiętajmy o żołnierzu
Niech ma płaszcz i cały but.

Więc paskarzu zdejmij futro
I buciki prędko zdziej —
Bowiem całe twoje futro
Trzyma żołnierz w garści swej.

Nemo.

Rokowania o nowy traktat kompensacyjny polsko-austryacki.

Układ ten zawrze rząd polski z producentami austryackimi.

Wiedeń, 16. stycznia.

(Telef.) (fr.) W Warszawie bawi obecnie **prezes polskiej misyi handlowo-gospodarczej w Wiedniu p. Krupski.** Nadto wyjechał do Warszawy **delegat austryackiej centrali obrotu towarowego.** W Warszawie toczą się obecnie **rokowania celem zawarcia nowego traktatu kompensacyjnego między Polską i Austryą.** Ten nowy traktat będzie ułożony **na innych podstawach niż dotychczasowe.** Mianowicie umowy nie zawrze jeden rząd z drugim, lecz **rząd polski nawiąże bezpośrednie stosunki z producentami austryackimi.** W tych dniach wyjeżdża do Warszawy komisya austryacka celem sfinalizowania umowy.

DWIE NOWE PLACÓWKI HANDLU POLSKIEGO ZA GRANICĄ.

Wiedeń, 16. stycznia.

(Telef.) (fr) Jak się dowiaduję polskie ministerstwo spraw zagranicznych zwinęło **przedstawicielstwo handlowe przy poselstwie polskiem we Wiedniu rozdzielając czynności dotychczasowego przedstawicielstwa między różnych referentów poselstwa i konsulaty.** Dotychczasowy przedstawiciel handlowy p. Adam Łahociński **ustąpił z zajmowanego stanowiska i wszedł w skład towarzystwa „Wawel".** P. Łahociński **objął** też kierownictwo polskiej agencyi handlowej w Wiedniu, która dotychczas była prowadzona przez p. Artura Cichockiego. W **„Wawelu" i w polskiej Agencyi handlowej** zyskuje Polska za granicą 2 ważne placówk.

UMOWA Z CZECHAMI O TRANSPORT Z AUSTRYI DO POLSKI.

Wiedeń, 16. stycznia.

(Telef.) (fr) **Dyrekcya towarzystwa eksportowego „Wawel" zawarła umowę z czeskiem ministerstwem kolejowem w sprawie transportów polskich przez Czechy z Austryi do Polski i odwrotnie.** Towarzystwo „Wawel" uzyskało od rządu czeskiego znaczne ułatwienia, które uproszczą bardzo komunikacyę handlową między Polską a zachodem.

Komisya prawnicza żąda wydatnego podwyższenia poborów pracowników państwowych.

Kara śmierci na łapowników uchwalona!

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prawniczej przeprowadzono ogólną rozprawę nad rządowym projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Referent Mieczkowski, oraz przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Śliwiński przedstawili główne zasady tej ustawy.. Urzędnicy państwowi i autonomiczni mają być karani śmiercią za kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo lub za udział w tych czynach bez względu na wysokość wyrządzonej Państwu szkody. **Kara śmierci ma dotknąć i tych urzędników, którzy za wykonanie swoich obowiązków służbowych biorą łapówki.** Majątek zasądzonego, oraz jego rodziny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa.. Wyrok ma być prawomocny, jeżeli o winie orzeknie sąd jednomyślnie. Minister kolei Bartel przedstawił konieczność najszybszego uchwalenia tej ustawy, gdyż inaczej nie będzie można opanować nieslychanych stosunków, panujących przy transportach kolejowych.

Minister oświadczył, że ta ustawa jest ważniejszą niż podwyższenie taboru kolejowego, albowiem komisye lotne, które wysłał na przestrzeń nie są w stanie opanować złego. Wprawdzie cały szereg urzędników kolejowych został zasuspendowany, jednakże to nie może być nazwane uporządkowaniem stosunków. Dyskusyę ogólną zamknięto, uchwalając przewodnie zasady projektu.

W dyskusyi szczegółowej **przyjęto artykuł** pierwszy o karze śmierci przeciw wnioskowi Pużaka, który domagał się kary dożywotniego więzienia. Przed rozpoczęciem obrad nad powyższą ustawą uchwaliła komisya na wniosek Marsa następujące rezolucye:

1) Komisya uznaje potrzebę **bardzo wydatnego podwyższenia poborów służbowych wszystkich pracowników państwowych, widząc w tem jedyną na razie pomoc wobec szalejącej drożyzny i jedyny środek, aby przez zabezpieczenie państwowym pracownikom ludzkiego bytu, utrzymać ich na niedającem się niczem zachwiać zaufaniu moralnem i ugruntować w nich poczucie wysokiej odpowiedzialności ich urzędów.**

2) Komisya zwraca w szczególności uwagę **rządu, że należy się rychła, bardzo wydatna pomoc stanowi sędziowskiemu, aby tej dotąd żadną ujemną krytyką nie dotkniętej kategoryi urzędników dać możność wytrwania na wysokiem odpowiedzialnem stanowisku,** a zarazem przyciągnąć nowe siły do współpracy w sądownictwie w Państwie Polskiem.

3) Komisya upoważnia swojego przewodniczącego dra Zygmunta Marsa, aby powyższe uchwały zakomunikował prezydentowi ministrów jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przed posiedzeniem Rady ministrów, na którem kwestya poprawy bytu urzędników ma być rozpatrywana.

O ŚLEDZTWO PRZECIW URZĘDNIKOM WROGIM PAŃSTWU.

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Na komisyi budżetowej uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do **wdrożenia śledztwa przeciw tym urzędnikom, którzy w urzędach państwowych prowadzili agitacyę wrogą dla Państwa względnie dopuścili się nadużyć,** do ograniczenia ilości urzędników wedle potrzeby niezbędnej, do stosowania ścisłej kontroli przy rozdawaniu zapomóg bezrobotnym i aby o ile możności zamiast demoralizujących zapomóg, przystąpiono do robót publicznych. Na wniosek ks. Bliźnińskiego zgodzono się przyznać na opiekę nad dziećmi kredyt do wysokości najwyżej pięć milionów marek.

JESZCZE W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA RUCHU OSOBOWEGO.

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Ze sfer miarodajnych komunikują nam że ruch **osobowy na kolejach w Polsce wstrzy-**

5

JAN WIKTOR.

BUREK.

(Ciąg dalszy).

Stanąwszy chwilę, rozdziawiła dziób, ziewając do głębin chciwego żołądka.

— Scesną godzinę będą miała dzisiok. Może kogo zawołać. E poco? Niech kozdy o sobie myśli.

Postanowiła sama spożyć dary złowione w pocie zestrachanego czoła.

Burek śledził jej ruchy, ścigał linię, po której mogła przelecieć. Naraz czarny punkt tuż nad głową się zakołysał. Pies pochwycił wronę w locie. Poczuwszy w pysku miękki w echeć, chciał go nadić potarmosić. Ptak korzystając z chwilowej nieuwagi, wydarł się z zębów, wywinął dziwnego zygzaka, przeciął gwałtownem machnięciem powietrze, niewydawszy krakania. Wrona cudem dostała się na drzewo. Dopiero tu lżej odetchnęła.

Pies oszołomiony, stał z garścią wyrwanych piór. Wrona słaniając się ze zmęczenia, nie mogła oprzytomnieć po tak niepomyślnym obrocie sprawy. Poznawszy Burka, ze wściekłością zawrzeszczała:

— Ażebyć skapioł dziadu!

— Głupich głosy nie idą w niebiosy. Hi! hi! Durzo se ta robię z twojej godki. Pedom ci ino tyle, kacat jeść nie będzies i powidz to samo drugiem. Uwazujes teroz złodziejski gadzie.

Wróble na to widowisko ćwierkały radośnie.

Dobre? Burek mo dobre zęboce

— Smakują kaceta — doj nom pokostować.

Nie mogła dłużej znosić szyderstw uwłaczających powadze. Ścigana wyzwiskami poszybowała na pobliską topolę. W bezpiecznem schronisku oglądała skazy sińców, wygładzała podbrzusze. Wnet nieszczęśliwą obstąpiły siostrzyce, bracia pytające o przyczynę pobicia. Opowiadała zbolałym głosem, jak wybrała kaczątko, jak skoczyła, jak za łaską opiekuńczych sił wydarła się z paszczęki przeklętego potwora.

Powstał krzyk, pomstowanie Burka.

— Ckoj, zdechnies, to ci ślipska wydłubiewa.

— Żeby nimioł co do przeposconego pyska wrazić.

—Kożdy ino bij zabij na nos.

Wykrzykiwały jedna przez drugą. Może jednak w ich wzburzonych sercach wybłysła radość cicha i podzięka serdeczna, że to nieszczęście bliźniego spotkało...

Od stada oderwała się para. Popłynęła ku wsi, gdzie już rano u Zielińskiego na śmietniku coś upatrzyły. Między sobą mówiły.

— Dobrze jej tak.

— Jo to samo mówię, zawse sama chce wsyćko zezryć.

— Roz ją naucyli rozumu.

— U Uskroby, która złapała,

— Łona.

— Dałaby choć skostować.

- Naraz obie wrony zawarły powieki. W dole pod niemi zaczerniał trup zawieszonej za obie nogi na wysokiej żerdzi. Wiatr poruszał chrzęszczącemi zwłokami.

— Od głodu, od śmierci, od niedobrych ludzi wybaw nie wrono nad wronami — mamrotały pobożnie chcąc wyolbrzymiałą bojaźń u samego pnia podciąć zaklęciem modlitewnem...

II.

Przyjacielem Burka był Maciuś. Razem uganiali po lasach, łąkach pastwiskach. Jednego dnia wyszli w pole. Oziminy w suchszych miejscach już takie wschodziła, pogoda była przepiękna. Nici babskiego lata płynęły niby rozbłysłe promyki. Kowalikowe żytko bujnie kiełkowało. Włókna delikatne, czułe na najlżejszy powiew drżały, czyniąc wrażenie, że przelatuje po stajaniu raz podmuch sino zielony, drugi raz blado różowy. Unosił się w powietrzu oddech najłagodniejszy i omglił obłokiem dalszy widok. Bliżej ciągnęły się rżyska barwy zaśniedziałego złota. Ostatnie, wyschłe kwiaty bławatu sterczały samotnie. Pomiędzy kępkami ścierni czerwienił się drobny kurzy ślad, jakby zwisały krople rubinów, czy krwi wyciekłej w dzień żniw z pomordowanych stóp. Na badylach szczawin pająki rozwiedły cudowne siatki. Ta więźb dygotająca pod najczulszem dotknięciem zdawała się być wysnuwana z kłębka srebrnej rosy. Tuż obok żyta Kowalika na ugorze pasły się czyjeś gęsi pozostawione na łasce Opatrzności. Sucha trawa im nie smakowała, więc przeniosły się na oziminę. Z zajadłością ścinały kiełkujące źdźbła. Maciuś zdaleka dojrzał stado. Aż się zatrząsł ze złości na widok szkody. Pies podniósł głowę, myrdnął ogonem i jakby o coś prosił. Chłopiec wskazał palcem i poszczuł.

(C. d. n.)

many został do dnia 31 b. m. włącznie Osobom wojskowym znajdującym się w chwili obecnej na urlopie przedłuża się urlop automatycznie do dnia 31 stycznia b. r. Z dniem 16 b. m. udzielanie urlopów zostało wstrzymane aż do końca bieżącego miesiąca.

CO CZWARTA LATARNIA ŚWIECI SIĘ W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Z powodu braku węgla na ulicach Warszawy zmniejszono oświetlenie. Świeci się co czwarta latarnia elektryczna.

OBSADZENIE KONSULATU W KANADZIE.

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Generalnym konsulem polskim w Kanadzie zamianowany został p. **Okołowicz**, wicekonsulem zaś hr. **Skarbek**.

U brzegu polskiego morza.

KONFERENCYA POLSKO-NIEM. W OLIWIE.

Gdańsk, 16. stycznia.

(PAT.) **Polska misya wojskowa odbyła w Oliwie konferencyę z niemieckim sztabem łącznikowym** w sprawie opuszczenia przez wojska niemieckie Prus zachodnich.

KOMENDANT LINII KOLEJOWEJ PRZYBYŁ.

Gdańsk, 16. stycznia.

(PAT.) Przybył tu kap. dr. Julian Haraschin z ramienia naczelnego dowództwa celem objęcia komendy linii kolejowej.

ROKOWANIA O PRZEJĘCIE GDAŃSKIEJ POCZTY.

Gdańsk, 16. stycznia.

(PAT.) Przybyli tu dyr. warsz. okręgu poczt. p. Lenartowicz oraz wicedyr. dyrekcyi pocztowej poznańskiej p. Kaźmierski i rozpoczęli pertraktacyę w sprawie przejęcia gdańskiej poczty telegrafu i telefonu.

GDAŃSK ZAJMĄ WOJSKA ANGIELSK. I FRANCUSKIE.

Berlin, 16. stycznia.

(PAT.) B. Wolffa donosi: **Gdańsk będzie zajęty przez bataliony angielskie i francuskie.** Pierwszy transport przybędzie do Prus 4. lutego b. r. Z wojsk przeznaczonych do zajęcia obwodu kwidzyńskiego przybędzie batalion włoski 27. bm. do Iława skąd przewieziony będzie do Kwidzynia i Malborga. W pierwszych dniach lutego przybędzie tam jeszcze pół batalionu angielskiego przeznaczonego dla obwodu olsztyńskiego. Batalion angielski przybędzie do Ełku 30 i 31 bm. skąd część jego przeniesiona zostanie do Wensberga. Dnia 4. i 5. lutego przybędą dwa bataliony angielskie do Olsztyna i Ostrudzia. Kłajpeda zajęta będzie z początkiem lutego przez batalion francuski i angielski. Obsadzenie Górnego Śląska rozpocznie się 26. bm. Francuzi rozpoczną obsadzenie od południowego-wschodu. Przygotowania do opuszczenia przez Niemców obwodu olsztyńskiego już się rozpoczęły. Dnia 13. bm. przybył do Olsztyna angielski pułkownik Bennett, który prowadził z władzami wojskowymi dłuższą konferencyę. Wojska angielskie w sile 2.000 rozmieszczone będą w Olsztynie, Ełku, Ostrudzu i Wensbergu. Dla żołnierzy przygotowano już koszary, a dla oficerów prywatne kwatery. Niemcy czynią starania, aby ich landraci mogli pozostać na swoich stanowiskach.

PIERWSZA POLSKA OCHRONKA W GDAŃSKU

Gdańsk, 16. stycznia.

(PAT.) W niedzielę ubiegłą odbyło się tu poświęcenie pierwszej w Gdańsku Polskiej Ochronki.

WYŁADOWYWANIE OKRĘTU „KOŚCIUSZKO".

Gdańsk, 16 stycznia.

(PAT.) Wyładowywanie okrętu „Kościuszko" w wolnym porcie dobiega końca. Towary a głównie mąkę wyładowuje się przy pomocy kranów do berlinek. Berlinki naładowane towarem stać będą w porcie aż do podjęcia żeglugi na Wiśle. Po wyładowaniu mąki i innych towarów „Kościuszko" przyholowany zostanie do gdańskich warsztatów portowych, gdzie rozpocznie się wyładowywanie 12 lokomotyw, dostarczonych Polsce przez firmę Baldwin w Filadelfii.

6000 ton mąki dla Polski przybyło do Gdańska!

Gdańsk, 15. stycznia.

(PAT.) Przybył do portu w Gdańsku z Baltimore statek „Orbis" z **ładunkiem 6.000 ton mąki dla Polski.** Wyładowywanie okrętu już się rozpoczęło. Ponadto wyładowuje się w wolnym porcie okręt niemiecki „Kaiser", który również przywiózł ładunek dla Polski. Na tym okręcie znajduje się między innymi **5.000 sztuk uprzęży dla koni. Cały ładunek tego okrętu pochodzi z amerykańskich zapasów sprzedanych Polsce.** Na dworcu nadwiślańskim wyładowują towary, przeznaczone dla Polski, a przywiezione na okręcie norweskim „Sophus Magdalon".

KOMISARZ DLA ODBIORU POZNAŃSKIEGO I ŚLĄSKA.

Poznań, 16. stycznia.

(PAT.) Komisarzem państwowym dla odebrania zarządu cywilnego w częściach prowincyi Poznańskiej i Śląska oddanych Polsce, mianowany został wojewoda Poznański Celichowski.

OBSADZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA PRZEZ KOALICYĘ.

Poznań, 16. stycznia.

(PAT.) Rad. Naven. **Obsadzenie Górnego Śląska nastąpi przed 26. bm.** Pierwsze wkroczą wojska francuskie. **Podział wojsk koalicyi nie jest jeszcze dokładnie znany, wiadomo tylko, że południowo-zachodnią część zajmą wojska włoskie,** część środkową wojska francuskie, a północ angielskie. **Wojska niemieckie już opuszczają Górny Śląsk.**

STANOWISKO POLSKICH KOLEJARZY NA ŚLĄSKU.

Poznań, 16. stycznia.

(PAT.) „Kuryer Poznański" donosi. Delegaci wszystkich kolejarzy w Katowicach i w Gliwicach uchwalili, że polscy kolejarze, urzędnicy i robotnicy domagają się stanowczo poprawy swej doli, lecz do strajku wciągnąć się nie pozwolą.

NIEMCY ROZDAJĄ KALENDARZ PLEBISCYT.

Poznań, 16. stycznia.

(PAT.) Dziennik berliński donosi, że Niemcy na Górnym Śląsku wydali dla ludności polskiej **specyalny kalendarz plebiscytowy, który zawiera 12 ostrzeżeń podnoszących, że kto głosuje za Polską, ten oddaje Śląsk nie Polsce lecz masonom.**

NADZIEJE PRUSKIE.

Gdańsk, 16. stycznia.

(PAT.) Z okazyi odłączenia Prus zachodnich od Niemiec, wydał rząd pruski a także naczelny prezydent Prus wschod. do ludności niemieckiej w odłączonych od Niemiec obszarach odezwy. Obie wyrażają nadzieję, że **duchowe i kulturalne węzły łączące Prusy zachodnie z państwami niemieckiemi i Prusami mimo przyłączenia tej prowincyi do Polski pozostaną nierozerwane.**

„NIE TRAĆCIE NADZIEI W PRZYSZŁOŚĆ NIEMIEC".

Toruń, 16. stycznia.

(PAT.) Gubernator toruński ogłosił odezwę, kończącą się następującemi słowy: Dziękuję wam za miłość i przyjaźń niemiecką. Nie traćcie wiary w przyszłość Niemiec. Na was sprawdzić się musi przysłowie: Przez ciemność do światła. Tak daj Boże!

POSŁEM POLSKIM W BERLINIE — SZEBEKO.

Warszawa, 16. stycznia.

(Telef.) (r) Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych posłem polskim w Berlinie zamianowany został **p. Ignacy Szebeko,** były członek rosyjskiej Rady państwowej.

WARTA WZBIERA

Poznań, 16. stycznia.

(PAT.) Poziom wody na Warcie podniósł się dość znacznie, woda przybiera w dalszym ciągu.

AEROPLAN CZESKI NAD NOWYM TARGIEM.

Kraków, 16. stycznia.

(PAT.) Od biura prasowego Komitetu plebiscytowego w Nowym Targu otrzymujemy następujący telegram: Dziś w piątek o godz. 11'45 przedpołudniem pojawił się **nad Nowym Targiem czeski aeroplan** i krążąc nad miastem zrzucał odezwy w języku słowackim, skierowane przeciwko Polsce.

URUCHOMIENIE PUNKTU ŻYWNOŚCIOWEGO W PŁOSKIROWIE

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Wobec wzmożonej reemigracyi ludności polskiej z Ukrainy przez Płoskirów na Podole, zarząd główny Polsk. Czerw. Krzyża postanowił polecić głównemu pełnomocnikowi frontu podolsko-galicyjskiego p. Wł. Jaroszyńskiemu, aby przystąpił niezwłocznie do **uruchomienia w Płoskirowie nowego punktu żywnościowego, stacyi dezynfekcyjnej z odwszawialnią i łaźnią oraz baraków dla kwarantanny.**

Wieści ze świata.

WIEDEŃ PRZYGNĘBIONY BRAKIEM ŚWIATŁA

Wiedeń, 16. stycznia.

(Telef.) (fr) Dzisiaj dzienniki popołudniowe wiedeńskie wyszły już o godzinie **pierwszej** ze względu na to, że trafiki **już o godzinie 3 muszą być zamknięte** z powodu braku oświetlenia. — Tramwaje nie kursują w mieście, tylko na kilku główniejszych ulicach krąży kilka autobusów, które są zawsze bardzo silnie przepełnione. Biura urzędu i kancelarye rozmaitych przedsiębiorstw już o godz. 3 popołudniu z powodu braku światła zamykają swoje czynności. **W mieście panuje straszliwe przygnębienie tem bardziej iż spodziewają się, że stan taki potrwa co najmniej tydzień a może nawet i dłużej.**

KS. HLINKA JESZCZE UWIĘZIONY.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) „Der Morgen" donosi z Pragi: Wiadomość, że ks. Hlinka znajduje się już na wolności, nie jest prawdziwa.

DUCHOWIEŃSTWO SŁOWACKIE PROTESTUJE.

Wiedeń, 16. stycznia

(PAT.) „Der neue Tag" donosi z Pragi. W Żylinie księża słowaccy zaprotestowali przeciwko utworzeniu cerkwi czesko-słowackiej.

STRAJK GENERALNY NIE UDAŁ SIĘ.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) „N. Fr. Presse" w telegramie z Berlina donosi, że agitacya niezawisłych socyalistów celem wywołania generalnego strajku doznała zupełnego niepowodzenia.

RADEK NIE WYJECHAŁ Z BERLINA.

Berlin, 16. stycznia

(PAT.) **Radek Sobelsohn nie wyjechał jeszcze**

z Berlina, gdzie znajduje się dotąd pod nadzorem policyi.

BOLSZEWICY OBSADZILI KJACHTĘ.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) B. K. z Annapolis. Wedle „Associated Press" z Pekinu **bolszewicy obsadzili Kiachtę.**

DO WALKI Z BOLSZEWIZMEM.

Warszawa, 16. stycznia.

(PAT.) Jutro rozpocznie się wielki ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli organizacyi społecznych, humanitarnych i ekonomicznych w celu podjęcia walki z czynnikami sprzyjającymi u nas rozwojowi bolszewizmu.

WALKI POWSTAŃCÓW Z BIAŁOGWARDYJCAMI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Wiedeń, 16 stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Na Dalekim Wschodzie oddziały powstańcze walczą z gwardyami białogwardyjskiemi Semenowa. Oddziały te zasilają ochotnicy, zgłaszający się do szeregów powstańczych, a przybywający z Chin.

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ SYBERYĘ.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) Tel. Komp. z Paryża. Wedle nadeszłych tu wiadomości opróżniają wojska amerykańskie terytoryum kolei syberyjskiej i znajdują się już w drodze do Władywostoku.

UZNANIE NIEZAWISŁOŚCI PAŃSTW KAUKAZ.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) Tel. Komp. z Paryża. Rada najwyższa postanowiła uznać niezależność **Armenii, Gruzyi i Aserbejdżanu.**

WŁOSI PROWADZĄ AGITACYĘ MONARCHICZNĄ W CZARNOGÓRZE.

Wiedeń, 16 stycznia.

(Telef.) (u) Jak donoszą z Rzymu, między zwolennikami dynastyi czarnogórskiej a wojskiem serbskiem przyszło znowu do krwawych walk. Pisma włoskie donoszą, iż przyczyną jest ucisk ludności wiernej dawnemu królowi. **We Włoszech prowadzi się gorliwą agitacyę na rzecz Nikity. Rząd włoski akcyę tę tajemnie popiera, gorliwy w nie udział bierze również i królowa włoska. Czarnogórcy oświadczają, że woleliby panowanie Austryaków niż Serbów.**

KWESTYA ADRYATYCKA DEFINITYWNIE UREGULOWANA.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) B. K. z Hagi za „Daily Chronicle". **Kwestya adryatycka została definitywnie uregulowaną. Rieka przypadnie jako miasto Włochom,** natomiast port będzie umiędzynarodowiony pod kontrolą Ligi Narodów. Okolica Rieki ma przypaść Jugosławii, podczas gdy Włochy otrzymają gospodarcze przywileje. Całe wybrzeże dalmatyńskie przypadnie Jugosławii z wyjątkiem Zadaru i kilku wysp w pobliżu wybrzeża.

Akcya naszych wojsk rozwija się planowo!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 16. stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: **Na północny-wschód od Dynaburga akcya naszych i łotewskich wojsk rozwija się planowo. Pod Lepelem po nieudałych wczorajszych atakach nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Na odcinku poleskim napadli bolszewicy na nasze placówki w Masznowicach i Kapałkowicach. Po dłuższej walce zostały ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i trzy karabiny maszynowe.**

FRONT WOŁYŃSKI: Utarczki patroli wywiadowczych.

Pułk. Kuliński.

Rosya sowiecka zawdzięcza swe zwycięstwa nauczycielom niemieckim!

Lenin uważa sojusz z Niemcami za niemożliwy!

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) „Tel. Information" podaje z Zurychu: „World" ogłasza oświadczenie Lenina wobec korespondenta tego pisma: **Uważam sojusz między Rosyą sowiecką a Niemcami za niemożliwy.** Faktem jest, że Niemcy wysyłają dziesiątki tysięcy robotników do Rosyi, aby przyjść z pomocą przemysłowi i podnieść Rosyę gospodarczo. **Nasz związek z Niemcami utrzymywany jest tylko przez niemieckich fachowców, a nie niemieckich polityków.** Niemieccy fachowcy przyczynili się bardzo wiele do odnowienia kolei, przemysłu i rolnictwa. Korespondent „Worlda" zapytał czy to także odnosi się do Azyi, na co Lenin odpowiedział: I do Azyi. Jeśliśmy się mogli przebić to nie zawdzięczamy tego żadnym cudom, lecz temu, **że nasze szkoły techniczne kierowane są przez nauczycieli niemieckich.**

Koalicya nie żąda wydania Hindenburga i Ludendorffa!

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) Tel. Komp. z Londynu. Wedle paryskiego korespondenta „Timesa" kwestya wydania winnych Niemców została definitywnie rozstrzygnięta. Koalicya wykazuje, że bynajmniej w jej zamiarze nie leży zemsta, lecz, że chodzi tylko o ukaranie winowajców. Dlatego **nie żąda wydania Ludendorffa i Hindenburga,** którzy, prowadząc wojnę nie przekroczyli dozwolonych granic. Angielska lista zawiera nazwiska osób, które brały udział w walce łodziami podwodnemi. Prawdopodobnie będą żądać wydania także Tirpitza.

Premiera „Czwórki".

Lwów, 17. stycznia.

Atrakcyą nowego programu jest Romuald Gierasieński, monologista warszawski, cieszący się w Królestwie takiem samem wzięciem, jakiem ś. p. Fiszer w Małopolsce, aktor, autor i humorysta, który stworzył tak jak śp. Fiszer lub Wyrwicz odrębny styl monologu, wywołując wielu naśladowców. Gierasieński daje typy, w pel-

Z TEATRU.

„Murzyn", komedya w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego

Lwów, 17. stycznia.

Ktoś, ktoby był wyszedł po pierwszym akcie onegdajszej premiery, spotkawszy się z kimś innym, który dopiero na drugi akt sztuki tej przyszedł, nigdyby się nie domyślił, że obaj byli na tym samym utworze, taka karkołomna odległość dzieli dwa następne akty od doskonałego pierwszego. Faktem jest już bowiem dowiedzionym, że polski sentyment potrafi popsuć najdoskonalej się zapowiadającą farsę, za którą jak dym benzynowy za automobilem musi ciągnąć smuga tęsknoty, jeśli już do niczego innego, to bodaj do... Afryki.

Sztuka Szaniawskiego, pomimo innej na afiszu nomenklatury urodziła się farsą, i gdyby autor zechciał był na tem poprzestać, nasza literatura sceniczna wzbogaciłaby się była o jeden arcymiły utwór, podczas, gdy skręciwszy na manowce komedyi Szaniawski zrobił coś, co prócz doskonałych scen i epizodycznych postaci nie przedstawia żadnych większych wartości. Ten niepojęty wstręt do farsy, jako rzeczy minoris gentium jest symptomatyczny dla polskich dramatyków, a staje się bolesnym, gdy zdarza się u pisarza o talencie par excellence farsowym, jakim jest bezsprzecznie właśnie młody, świeżo naszej scenie promowany autor.

Komedya, (że się już tak ustępliwie wyrazimy) zaczyna się wybornie, wprowadzając widza z miejsca w środek akcyi, której osnowę stanowi rozbudzona wyobraźnia 200 wychowanek pewnego postępowego pensyonatu naukowego do... murzyna, będącego subjektem w sąsiednim sklepie. Młodziutka przełożona pensyonatu dowiaduje się od rodziców i opiekunów swych pupilek, że te przez sen deklinują: murzyn, murzyna, murzynowi, o, murzynie! itp, lub podczas godziny matematyki rysują czarne głowy — i nie głowy, wedle określenia jednego z pedagogów zakładu.

Na tem tle rozwija się nader słabiutka, jeśli idzie o fabułę, ale dość dowcipna akcya. Kontrakcya: co czynić, aby zapobiedz temu czarnemu niebezpieczeństwu wprowadza widza w wyciągany już nieraz na scenę, ale tym razem doskonale skarykaturowany światek nauczycielski, a śledztwo wśród podlotków powoduje rewizję pensyonarek.

O ile postacie profesorów są postawione dość świeżo, o tyle pensyonarki, kochające się czasem, w braku murzynów, także „w ciele pedagogicznem" są dalekiemi kuzynkami Hesi i Meli Dulskich, a przestrzegając pilnie, aby nie zajmować się niczem, co już przebrzmiało, zapominają, że same są już nieco przebrzmiałe.

Cały mankament sztuki stanowi jej główna niefortunnie postawiona postać. Zamiast ucharakteryzowanego na murzyna wisusa, którego oczekiwaliśmy daremnie przez cały akt pierwszy, zjawia się ckliwy Afrykańczyk, deklamujący patetycznie o swoim rodzinnym kraju, a znajdujący ujście dla swej tęsknoty w, o wiele bliżej od Afryki położonej, młodziutkiej przełożonej pensyonatu. Jedynym morałem sztuki, którego autor wszakże nie wypowiada jest, że to się teraz nazywa Afrykał.. Rzecz kończy się niepotrzebnie romansem do którego nie było najmniejszej podstawy.

Niezbitym dowodem talentu autora jest, że pomimo braku jakiegokolwiek najbłahszego węzła dramatycznego, sztuka zajmuje widza, bawiąc kapitalnemi postaciami i pysznemi nieraz powiedzeniami.

Jedną z dodatnich stron wczorajszej premiery jest to, że skłoniła wreszcie kierownictwo teatru do pokazania nam na scenie niewidzianego niemal od początku sezonu Nowackiego, który też z rozpaczliwej roli czarnego bohatera wydobył wszystko co talent aktorski wykrzesać z niej mógł. Również zaprezentowano po raz pierwszy w właściwej obsadzie kilku innych aktorów (Zbrojewski), którzy dziwnie dotąd ginęli w tłumie.

Jest tajemnicą poliszynela, że za kulisami lwowskiego teatru panują stosunki, nie zawsze do właściwego wyzyskania bogatego w talenty aktorskie personalu się nadające.

Z przyjemnością stwierdzić można, że „Murzyn" był wystawiony bez zarzutu, — a grany wprost świetnie. Panie: Kwiatkiewiczowa (wyborny typ starzejącej się panny, nauczycielki), Żmijewska, Wernicówna, Jankowska, Lichtensteinówna, Kocurkówna; panowie: Larewicz, Zbrojewski, Kozłowski, Czaki, Lewicki, Głowacki, Roman. Bielecki trafił doskonale w intencyę autora, tworząc interesujące epizody, którymi więcej niż swej budowie zawdzięcza „Murzyn", że jest znośny.

Oczywiście powodzenie to, to wielka zasługa reżyseryi spoczywającej tym razem w rękach p. Barwińskiego.

Zastępca.

nym rynsztunku aktorskim (kostyum, charakteryzacya) podpatrzone z bystrością doskonałego karykaturzysty, jeżeli nawet czasem groteskowe to nigdy nie sarżowane, typy czysto aktorskie, jakgdyby wycięte z komedyi lub farsy. Umiejętnie i ze smakiem posługuje się przy tem tańcem lub kupletem, co nadaje kreacyom przez niego stwarzanym dużo ruchu i życia. Artysta, którego warto zobaczyć, nie zawiódł dobrej opinii, jaka poprzedziła jego pierwsze występy we Lwowie. — Doskonała rewia „Bigos noworoczny" uzupełniona kilku nowemi postaciami wywołuje orgie śmiechu a występy solowe p. Windheima i p. Kitschmann są miłem uzupełnieniem ciekawego programu. Jedynie pauzy są za długie. **(h. z.).**

Z Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś".

Zjazd polskich kolonii wakacyjnych w Warszawie. — Ogłoszenie drukiem sprawozdania. — Zamknięcie rachunków.

Lwów, 17. stycznia.

(mg) Ściślejszy Komitet „Dzieci na wieś" na posiedzeniu odbytem wczoraj pod przewodnictwem dyr. Bolesława Lewickiego w lokalu Ligi pomocy przemysłowej, zastanawiał się nad sprawą wysłania delegatów na pierwszy Zjazd polskich kolonii wakacyjnych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 1. i 2. lutego. Postanowiono, że jako delegaci Komitetu lwowskiego wezmą udział w zjeździe: prezes Bolesław Lewicki, wiceprezes Aleksander Antoniuk, jako pedagogiczny kierownik inspektor Horwath, generalny aprowizator kolonii dyr. Mucha, przewodniczący sekcyi sanitarnej dr. Serbeński, dyrektor biura wykonawczego p. Ferdynand Szczurkiewicz i kierownik półkolonii insp. dr. Wołowicz.

Insp. dr. Wołowicz wygłosi na zjeździe referat p. t. „Akcya półkolonijna we Lwowie w czasie wojennym, oraz refleksye z porównania jej z podobnemi akcyami zagranicą".

Komitet przygotowuje obecnie sprawozdanie z całej dotychczasowej akcyi kolonijnej i półkolonijnej w celu ogłoszenia go drukiem. Sprawozdanie to będzie zawierało ogólny zarys działalności, jej organizacyę, daty statystyczne, zestawienie finansowe, oraz wyniki osiągnięte pod względem sanitarnym i pedagogicznym.

Omawiano wkońcu sprawę zamknięcia rachunków Komitetu, przyczem przewodniczący zauważył, że Miejska Kasa oszczędności zamknęła je jako część własnych rachunków, a generalny inspektor kas galicyjskich p. Szulakiewicz przeprowadzając kontrolę M. K. O. stwierdził wzorowe prowadzenie rachunków Komitetu.

Nekrologia.

† LUDWIK KNOBLOCH

„Sodalis Marianus"

starszy rewident P. K. P., nacz. stacyi w Bolechowie.

Po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 15-go stycznia 1920 we Lwowie, w 57 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 18. stycznia b. r. o godz. 4. popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który w nieutulonym żalu pozostałe dzieci i wnuki, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. 19370

Na ożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego odbędzie się dnia 20-go stycznia o godzinie 9. rano w kościele Św. Maryi Magdaleny.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 17 stycznia o godz. 3 popoł. „Sułkowski" trag. w 5 akt. St. Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytułowej.

W sobotę, 17 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Załęską, Kulgowskim i Miłoszą.

W niedzielę, 18 stycznia o godz. 3 popołud. „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie Mascagniego z pp. Małecką, Wolińskim i Okońskim w rolach głównych. „Pajace" opera w 2 aktach Leoncavalla z pp. Argasińską-Choynowską, Okońskim i Ign. Mannem w rolach głównych.

W niedzielę, 18 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Zatruty zdrój", dramat w 3 akt. W. Rogowicza w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów 1. L. 2030

Sobota, 17 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Zwaryowane podwórko", operetka; Balet w 1 odsłonie; "Protekcya", farsa; „W kawiarni", farsa. O godz. 10 wieczór przedstawienie kabaretu warszawskiego.

———

Gener. del. rządu dr. Kazimierz Gałecki wyjechał dziś w sprawach urzędowych do Stanisławowa.

Pogrzeb śp. ppor. Wocha. 13 bm. o godz. 3 po południu odbył się pogrzeb ś. p. ppor. Jana Wocha, który przy wykonywaniu swoich czynności jako oficer Oddziału informacyjnego, nabawił się ciężkiej choroby grypy, która przeszła w zapalenie płuc i skończyła się śmiertelnie. Zmarły liczył zaledwie 30 lat i pozostawił żonę i dziecko. Ś. p. ppor. Jan Woch ur. 2 sierpnia 1890 w Uhercach Zapłatyńskich pow. Sambor. Z chwilą wybuchu wojny został powołany jako jedn. ochot. do pospolitego ruszenia austr. 77 p. p., gdzie służył bez przerwy od 25 czerwca 1915 do 13 października 1918. Po rozpadnięciu się Austryi od pierwszego listopada zgłasza się do służby polskiej. W czasie obrony Lwowa organizuje samodzielnie audytoryat. Następnie pracuje jako oficer śledczy przy żandarmeryi pol. w polskiej części Lwowa. Zmarłego na cmentarz odprowadziła rodzina, oraz delegac korpusu oficerskiego D. O. G. na czele z pułk. Podolakiem. Kondukt prowadził dziekan W. P. ks. Panaś. Na grobie przemówił jeden z oficerów z Oddziału II. D. O. G.

Walne Zgromadzenie członków „Czytelni Akademickiej" odbędzie się dziś o godz. 5.30 wieczorem w sali Czytelni (Łozińskiego 7).

Szkoła nauk politycznych w Warszawie. W istniejącej w Warszawie szkole nauk politycznych rozpoczęła się 12. bm. wykłady na kursie dyplomatyczno-konsularnym i na kursach językowych oraz repetycye semestralne na wszystkich pięciu wydziałach szkoły nauk politycznych. Repetycye te trwać będą do końca stycznia, poczem od lutego rozpocznie się semestr letni. Nowe zapisy na semestr letni do szkoły nie będą przyjmowane, zapisywać się można będzie tylko na kursa językowe.

Zjazd maszynistów kolejowych odbył się 8 i 9 b. m. w Krakowie przy współudziale delegatów Kongresówki i Małopolski. Zatwierdzony przez Radę Ministrów statut Zawodowego Związku maszynistów kolejowych w Polsce zjazd przyjął do wiadomości. Wybrano główny zarząd związku i poruczono mu poczynić starania u rządu celem zrealizowania postul. maszynistów, oraz doraźnego zaspokojenia potrzeb obecnej chwili. Ponadto jednogłośną uchwałą wezwano wszystkich Kolegów całej Polski, by w imię solidarności, oraz celem stworzenia lepszej przyszłości i podniesienia polskiego kolejnictwa, wstępowali w szeregi Związku maszynistów, który ściśle stoi na zasadzie bezpartyjności. Wszelkich informacyi udziela sekretarz Związku, Kraków, Tomasza 33.

(zet) **Na brak marek listowych** rozlegają się od kilku dni narzekania w prasie lwowskiej, nie dochodzą wszelako przyczyny jego. Nie ulega wątpliwości, że znaczków pocztowych, zwłaszcza drobniejszych, opiewających na 5, 10, 15 i 20 hal., musiało zabraknąć w lwowskich urzędach pocztowych, skoro z powodu niedostatku monety drobnej musiały wszystkie handle, kawiarnie i restauracye zaopatrzyć się obficie w znaczki listowe, zastępujące dziś monetę zdawkową. Dopóki nie będziemy mieli „drobnych" poddostatkiem, najłatwiej będzie można marki pocztowe nabyć u płatniczych w „Romie" czy „Szkockiej".

(s—i) **Skasowanie halerzy.** Rząd austryacki przygotowuje się do wydania nowych monet zdawkowych, które będą bite z aliażu cynku i miedzi.

Przykra mistyfikacya. Wiadomość, podana we wczorajszej „Gazecie Porannej", iż śledztwo w sprawie włamania w „Polimexie" przybrało sensacyjny zwrot, że w szczególności samo włamanie było rzekomo sfingowane, okazała się — co niniejszem z przyjemnością prostujemy — najzupełniej nieprawdziwa. Redakcya naszego pisma padła w tej sprawie na równi z innemi redakcyami lwowskiemi ofiarą przykrej mistyfikacyi, to też na tej drodze przeprasza tych wszystkich, którzy podaną wczoraj wiadomością mogli uczuć się pokrzywdzeni.

(x) **Śledztwo w sprawie pożaru w pociągu koło Stawczan.** Żandarmerya i sąd tutejszy prowadzą energiczne śledztwo w sprawie pożaru w pociągu na przestrzeni Sknilów—Stawczany. Przesłuchano już kilka osób popieczonych, pozostających w leczeniu w tutejszym szpitalu powszechnym. Wedle twierdzenia ofiar zapalny materyał, który spowodował groźny pożar w pociągu wiózł ze Lwowa Esig Laufer, właściciel drogueryi w Samborze. Dalszych szczegółów brak, bo śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Zaznaczyć też należy, iż stan zdrowia kilku osób popieczonych — które znajdują się w szpitalu, jest bardzo groźny.

(—) **Różne kradzieże.** Futro z syberyjskich kotów wartości 3.000 koron skradziono wczoraj z mieszkania Hugen i Bibelmann, zamieszkałej przy ul. Brajerowskiej 16. — Z zamkniętego strychu przy ul. Inwalidów 7 skradziono wczoraj Maryi Florek bieliznę wartości 4.500 koron. — Trzy gęsi i pięć kur wartości 1000 kor. skradziono wczoraj Paulinie Taworskiej, zamieszkałej przy ul. Grodeckiej 55. — Z balkonu z I piętra realności przy ul. Sykstuskiej 48, skradziono wczoraj dywan wartości 3.000 koron na szkodę dra Stefana Fedaka.

(—) **Drogie prześcieradła.** Bernardowi Hermanowi, zamieszkałemu przy ul. Kazimierzowskiej l. 35. skradziono wczoraj sześć prześcieradeł. Poszkodowany zapodał na policyi, że skradzione prześcieradła były wartości tylko... 4000 koron.

(—) **Zawzięci złodzieje.** Bronisław Kaszuba, liczący 27 lat, karany wielokrotnie, z towarzyszem nieznanego nazwiska, usiłował włamać się do sklepu rzeźnika Chocholowskiego przy ul. Królowej Jadwigi 10. Włamywacze zostali spłoszeni i uciekli. Niezrażeni niepowodzeniem, usiłowali oni włamać się do mieszkania Szylopowej Goldy przy ul. Szumlańskiego 2. I tu zamierzone włamanie nie udało się, bo córka właścicielki mieszkania ich spłoszyła. Uciekających ul. Grodecką spostrzegł agent pol. Kujawski, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 10. Puścił się za nimi w pogoń i przytrzymał Kaszubę, który nie chce zdradzić nazwiska swego przyjaciela. Kaszuba nie przyznaje się też do usiłowanych włamań, choć świadkowie stanowczo świadczą przeciw niemu.

(—) **Z werandy mieszkania** Bronisława Jaworskiego, przy ul. Nabielaka 33, skradziono wczoraj różne artykuły spożywcze wartości 3000 kor.

Macierzyństwo czy ojcostwo? Kto ma większe prawa do dziecka — matka, czy ojciec — problem ten w ciekawy niezmiernie sposób wplata w swoją powieść Bierbaum, autor, który stał się sławnym, gdy tylko jego książka: „Książe Kuku" miała czas rozejść się w pierwszych dwu tysiącach egzemplarzy. Dziś powieść ta doczekała się niezliczonych wydań i przeróbki filmowej, która wywołała sensacyę na obu półkulach świata. We Lwowie film ten nabył kinoteatr Marysieńka pl. Smolki l. 5 i wyświetlać obecnie zaczął pierwszą epokę dramatu, zatytułowanego tak samo jak powieść: „Książe Kuku". Pierwsza epoka przewraca właśnie ów problem: macierzyństwo czy ojcostwo — do góry nogami. Bo oto piękna pani, która chce mieć dziecko i wybiera równocześnie pełnego temperamentu generała rosyjskiego; potomka dzielnego starożytnego rodu książąt, oraz znakomitego muzyka, sama potem nie wie, kto jest ojcem jej dziecka. Dziecko do mnie należy — mówi. Wyjeżdża i... oddaje nowonarodzone dziecię na wychowanie obcym ludziom. Dziecko to nazwali artyści-malarze „Książe Kuku" i on to właśnie jest bohaterem dramatu. Zaczyna się snuć około tego dziecka, a potem młodzieńca akcya niezwykle interesująca. Rozwija się dramat, fascynujący pięknością motywów czysto malarskich jakoteż treścią nawskroś dramatyczną. Reżyserya stworzyła tu mise en scene godne podziwu. Najmniejsze nawet role grane są znakomicie.

Arcydzieło Puszkina na filmie. Coraz częściej spotykamy arcydzieła światowej poezyi przerobione na dramaty filmowe. Znika wprawdzie czar słów, ale zostaje przecie zaklęty duch poety, a to, co myślał i czuł, pisząc dany utwór, znajduje wierne odzwierciedlenie w odtworzonych obrazach. Tak ma się rzecz z arcydziełem poezyi rosyjskiej, które oglądamy obecnie na filmie w kinoteatrze Kopernik. „Eugeniusz Oniegin" Puszkina inscenizowany bogato, wyreżyserowany z wielkim artyzmem, w najlepszej obsadzie, robi przepotężne wrażenie. Autor przeróbki scenicznej zabrał się do tego dzieła z dużem znawstwem efektów teatralnych, zachowując jednak wszędzie wysoką miarę artystyczną. Wspaniale inscenizowany został festyn w domu pani Laryny, gdzie zebrało się bogate, wielkoziemiaństwo rosyjskie i wyżsi wojskowi. Przesuwa się na ekranie cały niemal świat rosyjski w swych najbardziej charakterystycznych typach, to wzruszając to naprzemian śmiesząc widza, który od początku do końca doznaje miłego uczucia, że ogląda istotnie piękne dzieło sztuki. Muzyka Czajkowskiego ilustruje akcyę i dobraną została doskonale.

—o—

Katol. z rel. Kasa zapomowa „Przyjaźń" we Lwowie, z powodu ponownego rozpoczęcia czynności przerwanych wypadkami wojny — urządza nabożeństwo inauguracyjne dnia 1. stycznia, t. j. w niedzielę o g dz. 9 rano w kościele O. O. Karmelitów, na które wszystkich członków zwyczajnych, honorowych i wspierających zaprasza. 19354

—o—

Zarząd Kółka amatorskiego im. Al. Fredry zaprasza członków o łaskawe zgłaszanie się w lokalu Towarzystwa (Pańska 16, II. piętro) w poniedziałki, środy i piątki od 6—9 wieczór w celu ożywienia najkrótszym czasie celem wzięcia udziału w działalności Kółka 19580

—o—

Kuchnia Stow. im. Św. Zyty rozpoczyna wydawać obiady z dniem 19 stycznia b. r. 1936

—o—

KOMUNIKATY.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

L. B. 106. We Lwowie, 16 stycznia 1920.

Sprzedaż nafty.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w określonych sklepach rejonowych w racyi po 4 litry na gospodarstwo, pozbawione światła elektrycznego, za odcięciem trzeciego (3) kuponu karty naftowej mieszkaniowej — w racyi po 2 litry na trzeci (3) kupon karty naftowej na i latach wschodu — w reszcie w racyi po 4 litry na 7. odcinek karty naftowej rękodzielniczej.

Cena za 1 litr nafty wynosi 1 korona 70 halerzy.

P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucyi mogą zgłosić się po przydziały naftowe w poniedziałek dnia 19 go stycznia 1920 r. w XVII. B. Departamencie Magistratu, ulica Piekarska l. 11, drugie piętro, w godzinach między 9 a 1 przed południem. 1937

Mordercy żandarma Krzyściaka przed sądem doraźnym.

Kraków, 16. stycznia.

Wczoraj rano przed tutejszym sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce bandytów, operującej w powiatach: miechowskim, podgórskim i krakowskim.

Przewodniczy rozprawie radca sądu Wajda, oskarża prokurator Szwarc.

Na ławie oskarżonych siedzą: Władysław Szostak, lat 25, Franciszek Szostak, lat 30, Antoni Dziekan, lat 27 i Stanisław Dziekan, lat 26.

Wszyscy oskarżeni są o morderstwo dokonane w grudniu z. r. na osobie żandarma w Sułkowie, ponadto, o cały szereg napadów rabunkowych, o których donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Oskarżeni do zbrodni się nie przyznają. Przesłuchano szereg świadków, między innymi świadka Pamułę, który rozpoznał Władysława Szostaka. Poszkodowany gospodarz Pruściel nie rozpoznaje żadnego z bandytów, natomiast jego 9-letnia siostrzenica Aleksandra z zupełną dokładnością rozpoznała zbrodniarzy, oświadczając, że prócz tych czterech było jeszcze trzech mężczyzn. Następnie zeznawali obciążająco żandarm Banaś i komendant policyi państwowej Stanisław Wilk.

Dalsze przesłuchanie świadków nastąpi dziś.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

Bandyci grają marsza pogrzebowego Chopina!

W okolicach Gąsocina. — Echa ostatniego napadu. — Świeży napad w poniedziałek. — Uśpiony stróż. — Gwizd syreny. — Nocna uczta. — Bezkarność szajki.

Warszawa, 16. stycznia.

Od dłuższego czasu w okolicach Gąsocina i Śwircz grasuje szajka bandytów uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Niedawno było krwawe starcie z bandytami pod Gąsocinem, podczas którego zostało rannych 2 szeregowców W. S. K. i jeden policyant. Wkrótce następnie zarządzona została obława przy pomocy żandarmeryi, policyi i wojska, bez żadnych jednak rezultatów. Obława miała tylko ten skutek, że bandyci na przeciąg półtora tygodnia nie dawali o sobie znaku życia. Okolica odetchnęła więc swobodnie, przypuszczając, że bandyci przepłoszeni, porzucili już okolicę. Była to jednak radość przedwczesna, okazało się bowiem, że i

bandyci nie dali za wygraną.

Z poniedziałku na wtorek bieżącego tygodnia, o godz. 11-ej w nocy na podwórze majątku Karaszewo, przyszedł do stróża nocnego nieznany człowiek i zapytał się, czy nie mógłby dostać noclegu nadmieniając, iż jest strasznie zziębnięty i zmoczony. Gdy stróż odmówił, nieznajomy zaproponował mu kieliszek wódki. Po wypiciu stróż natychmiast silnie zasnął i stracił przytomność. Nic nie wie, co się dalej działo, przypomina sobie jedynie, że w pewnej chwili usłyszał

przeraźliwy gwizd syreny,

następnie zaś, gdy odzyskał przytomność, zobaczył podążających w stronę dworu siedmiu nieznanych ludzi. Ludzie owi, czując się widocznie już bezpiecznymi, udali się do mieszkania właściciela Karaszewa. Gdy weszli, kazali obecnym

podnieść ręce do góry,

co wezwani natychmiast uczynili. Bandyci zażądali wydania pieniędzy i kosztowności. Na odpowiedź właściciela majątku p. Waśniewskiego, iż pieniędzy nie ma, bandyci uderzyli go w głowę. P. Waśniewski padł nieprzytomny na podłogę a szajka przystąpiła do poszukiwań kosztowności i pieniędzy, przetrząsnąwszy wszystkie sprzęty i ubikacye. Nic nie znalazłszy bandyci kazali sobie podać kolacyę i trunki. Jeden z bandytów siadł do fortepianu i zaczął

grać marsza pogrzebowego Szopena,

mówiąc, że już chwile życia domowników są policzone.

Po zjedzeniu kolacyi bandyci zdjęli z wieszaków 2 futra, 2 palta i dubeltówkę. Z szuflady stołu wyjęli rewolwer systemu „Browning", oraz garnitur srebra. Oddalając się bandyci

pod karą śmierci zabronili domownikom wychodzić z mieszkania przez pół godziny.

Bandyci zapowiedzieli, iż za jakiś czas znowu złożą wizytę, poczem znikli w ciemnościach dając około 50 wystrzałów w powietrze.

Zrabowane rzeczy przez bandytów przedstawiają wartość

około 80.000 marek.

Pomimo poszukiwań ślady bandytów zginęły, i ludność znów żyje pod grozą dalszych napadów.

Bandyci przyjeżdżają na rabunek furmanką!

Rabusie zamykają gospodarza do kufra!

Lublin, 15. stycznia.

Dnia 13. stycznia br., o godzinie 8 wieczorem, we wsi Wojciechów, tejże gminy, pow. lubelskiego czterej bandyci, uzbrojeni w rewolwery o zamaskowanych twarzach, dokonali krwawego rabunku u gospodarza tejże wsi, Wawrzyńca Bednarczyka.

Bandyci, wchodząc do mieszkania zastali wszystkich domowników przy spożywaniu wieczerzy.

Wydobytymi na wierzch rewolwerami i okrzykiem:

„ręce do góry!"

sterroryzowali prawie wszystkich obecnych.

Pośród domowników znajdował się syn gospodarza, Jan Bednarczyk, były żołnierz, który niedawno powrócił z Anglii. Bandyci widocznie się obawiali Jana Bednarczyka i na samym wstępie jeden z nich uderzył go kilka razy rękojeścią rewolweru w głowę, tak mocno, iż ten upadł, zamroczony na podłogę. Następnie od przestraszonych tym widokiem domowników zażądali oddania posiadanych pieniędzy.

Gospodarz widząc groźną postawę i bezlitośne czyny rabusiów, przyznał się do posiadania pieniędzy, które ma ukryte w kufrze w komorze.

Jeden z bandytów

z przyłożoną lufą rewolwera do skroni Bednarczyka,

wyprowadził go do komory polecając mu wydostać ukryte pieniądze. Bednarczyk spełnił życzenie bandyty i wręczył mu znajdujące się pod wskazanym adresem 400 rubli.

Reszta rabusiów przez ten czas pilnowała pozostałych domowników.

Bandyci spodziewali się, bądź też byli poinformowani o większej sumie.

Czterysta rubli rozgoryczyło ich,

zaczęli się gwałtownie znęcać nad domownikami, katując ich w sposób nieludzki, jednakże nic wymusić nie mogli.

Kiedy domownicy byli zbici do nieprzytomności, bandyci rozpoczęli generalną rewizyę, zabierając wszystko, co się tylko dało. Wysokość zrabowanej gotówki, jaką posiadali napadnięci, nie jest ustalona.

Prócz tego bandyci zabrali bieliznę, obuwie, ubrania i wiele innych bardziej wartościowych przedmiotów. Opuszczając mieszkanie, łotrzykowie nadal katowali domowników i na odchodnem samego

gospodarza zamknęli do kufra.

Bandyci przyjechali na rabunek furmanką, na którą złożyli zrabowane przedmioty i zbiegli w stronę osady Bełżyce. Jak można sądzić, rabusiów było więcej, gdyż część ich stała na straży przed domem i pilnowali furmanki.

O napadzie został powiadomiony posterunek policyi w Wojciechowie, oddalony od miejsca rabunku o niecałe pół wiorsty.

Policya z interwencyą nie spieszyła się, gdyż dopiero po godzinie od czasu doniesienia przybyli policyanci na miejsce, gdzie zastali pobite i pokrwawione ofiary napadu bandyckiego. Z powodu spóźnionej interwencyi, pościgu za bandytami nie wszczynano.

Ruch pociągów

w okresie najbliższych dni 14.

Lwów, 17. stycznia.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: W nocy z 17 na 18 stycznia br. zatrzymuje się na przeciąg 14 dni ruch pociągów osobowych w całem państwie. W okręgu dyrekcyi lwowskiej kursować będą tylko następujące pociągi:

1) Na szlaku **Lwów—Kraków—Warszawa:** pociąg pośpieszny nr. 6 (odj. ze Lwowa 14.45) z powrotem pociąg pośpieszny nr. 5 (przyjazd do Lwowa 16.—).

2) Na szlaku **Lwów—Krasne—Brody:** pociąg osobowy nr. 213 (1613) (odjazd ze Lwowa 18.48), a powrotem pociąg osobowy nr. 1612 (212) (przyjazd do Lwowa 7.30).

3) Na szlaku **Lwów—Stryj—Borysław:** pociąg osobowy nr 1715 (odjazd ze Lwowa 18.30) z powrotem pociąg osobowy nr: 1712 (przyjazd do Lwowa 7,25).

4) Na szlaku **Lwów—Bełzec—Warszawa:** pociąg pośpieszny nr. 8 (odjazd ze Lwowa 19.05), z powrotem pociąg pośpieszny nr. 7. (przyjazd do Lwowa 11.35), oraz między Lwowem a Brzuchowicami pociąg osobowy nr. 2211 (przyj. do Lwowa 7,20) i pociąg nr. 2286 (odj. ze Lwowa 18.50).

5) Na szlaku **Lwów—Brzeżany—Potutory—Tarnopol:** Pociąg osobowy nr. 5421 (odjazd ze Lwowa 1.10) z powrotem pociąg osobowy nr. 5422 (przyjazd do Lwowa 17.—) Oba te pociągi przeznaczone są wyłącznie dla wojskowych.

6) Na szlaku **Stryj—Drohobycz:** pociąg osobowy nr. 1221 i 1220.

7) Na szlaku **Stryj—Chyrów—Przemyśl:** pociąg osobowy nr. 1214/2011 i nr. 1215/2016.

8) Na szlaku **Drohobycz—Borysław** pociągi osobowe nr. 1813, 1814, 1815, 1818, 1819, 1822, 1823, 1826, 1827, 1828, 1881.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 stycznia.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	560·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	750·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—8	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	535·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	495·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Polska nafta M. 500	1330·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·50	109·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·—	105·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·50	103·50
Poż. m. Lwowa z r. 1898, 1900 i 1911 4 prc.	94·50	95·50

Waluty.

100 marek polskich	120·—	128·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie (po 100)	205·—	215·—
„ „ (po 500)	205·—	215·—
„ „ drobne	190·—	200·—
Ruble Dumskie (po 1000)	55·—	65·—
„ dumskie (po 250)	50·—	60.—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Kierzywny (po 500 i wyższe)	14·—	20·—
100 franków franc.	1200·—	—·—
100 franków szwajc.	2400·—	—·—
1 funt szterlingów	510·—	—·—
1 dolar ameryk.	130·—	—·—
1 dolar kanad.	120·—	—·—
100 marek niem.	280·—	—·—
100 lei rumuńskich	355·—	—·—
Liry włoskie	900·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Warszawę	128·—	133·—
„ „ Wiedeń	75·—	85·—
„ „ Pragę	235·—	255·—
„ „ Berlin	310·—	320·—
„ „ Paryż	1200·—	1300·—
„ „ Londyn	500·—	550·—
„ „ Zurych	2200·—	250·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

MARKA POLSKA IDZIE W GÓRĘ.

Gdańsk, 16. stycznia.

(PAT.) Kurs marki polskiej podniósł się dzisiaj do 80 fenigów. W Berlinie płacą za markę okupacyjną 80 fenigów, a za markę nowo wydaną przez rząd polski 63 fenigów.

Kraków, 16. stycznia.

(Telef.) (s) Przy dzisiejszem zamknięciu giełdy kurs marek przedstawiał się następująco: Za 100 marek ofiarowywano koron 128; żądano koron 138. Tranzakcye zawierano po kursie 132 do 135.—.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) Giełda z 16 bm. Renta majowa —.—. Austryacka renta koronowa —.—. Austryacka renta lutowa —.—. Węgierska renta koronowa —.—. Losy tureckie 2950.—. Prioritety kolei południowej 1810.—. Anglobank 1285.—. Bankverein 1080.—. Bodencreditanstalt —.—. Creditanstalt 396.—. Bank depozytowy 1085.—. Länderbank 1270.—. Merkur —.—. Unionbank 1100.—. Bank obrotowy —.—. Żywnostenska banka 1785.—. Kolej północna —.—. Kolei południowa 980.—. Austryackie koleje państwowe 5320.—. Węgierskie koleje państwowe —.—. Alpiny —.—. Berg- und Hütten 12500.—. Krupp 2000.—. Poldihütte 3380.—. Prager-Eisen —.—. Rima 4100.—. Skoda 3285.—. Zieleniewski —.—. Apollo —.—. Fanto 15600.—. Galicyjskie Karpaty 14000.—. Galicya 14000.— Schodnica —.—

WIEDEŃSKIE KURSA W WOLNYM OBROCIE.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) Kursa w wolnym obrocie z 15 b. m. Zagrzeb 241—251. Budapeszt: banknoty a 10 000 kor. 121.50—131.50. Budapeszt: banknoty a 1.000 kor. 124.50—134.50. Kraków 133—143. Praga 329 do 344. Czeskie banknoty a 5.000 kor. 345—365. Czeskie mniejsze banknoty 345—365. Jugosłowiańskie banknoty 225—245.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ.

Zurych, 16. stycznia.

(PAT.) Kursa dewiz z 15 b. m. Berlin 10.— (10.15). Praga 8.— (8.—). Nowy Jork 560.— (563.—). Paryż 49.25 (51.90). Bruksela 49.50 (50.30). Sztokholm 118.— (118.50). Madryt 107.— (107.50). Austr. noty koronowe 2.50 (2.50), Wiedeń 2.20 (2.30). Holandya 211.25 (211.90). Londyn 20.90 (20.58). Medyolan 41.25 (41.90). Kopenhaga 102.— (102.—). Chrystyania 111.— (110.—). Buenos Aires 242.— (244.—).

NOWOJORSKA GIEŁDA TOWAROWA.

Wiedeń, 16. stycznia.

(PAT.) B. K. z Nowego Jorku 2 bm. Bawełna Middling Nowy Jork loco 39.25 (39.25). Middling Nowy Jork loco styczeń 37.88 (38.25). Middling Nowy Jork loco marzec 36.28 (36.75). Middling Nowy Jork loco maj 3 8 (33.15). Nowy Orlean Middling loco 41.— (4 .—). Miedź elektrolityczna zaraz 19.25 do 19.50. Cynk 9.40.

L. 1710.

Ogłoszenie.

Wzywa się wszystkich wojskowych oficerów i szeregowych b. armii ukraińskiej, którzy obecnie stale przebywają we Lwowie, ażeby zgłosili się celem zarejestrowania w przeciągu trzech dni od dnia niniejszego ogłoszenia w oddziele wojskowo-policyjnym przy Dowództwie Miasta i Placu we Lwowie ul. Wałowa 16, parter w podwórzu.

Świeżo przybywający na stały pobyt do Lwowa, mają obowiązek w przeciągu 24 godzin zgłosić się w powyższym oddziele.

Niestawienie się w wymienionym czasie spowoduje dochodzenia w myśl przepisów wojskowych tudzież internowania niestosujących się do niniejszego ogłoszenia.

Właściciele domów są obowiązani pod karą zameldować każdego oficera względnie żołnierza ukraińskiego pisemnie kartą meldunkową z wyraźnem zaznaczeniem „były żołnierz lub oficer ukraiński" w Dyrekcyi Policyi w przeciągu 24 godzin od chwili przyjazdu względnie zmiany miejsca zamieszkania. 19359

Za zgodność: Ppor. SZPIGIEL mp. — Dowódca Miasta i Placu: Pułk. LINDA mp.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.